

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 26 września 2014 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził solidarnie od (...) Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. oraz (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz A. F. i P. F. solidarnie kwotę 26.688,80 zł z ustawowymi odsetkami od wskazanych w pozwie dat, oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwane (...) S.A. w W. oraz (...) S.A. w W. to spółki przynależące do grupy spółek (...). (...) S.A. funkcjonuje m.in. jako pośrednik finansowy i ubezpieczeniowy, a także agent ubezpieczyciela (...) S.A. w W..

(...) S.A. w W. jako podmiot posiadający status agenta w swojej działalności współpracuje z osobami fizycznymi będącymi formalnie samodzielnymi przedsiębiorcami, określanymi mianem osób wykonujących czynności agencyjne (tzw. o.f.w.c.a.). W tym celu zawierane są z osobami fizycznymi cywilnoprawne umowy o współpracę realizowane w drodze udzielania im upoważnień i pełnomocnictw do wykonywania czynności w imieniu (...) S.A. i na rzecz poszczególnych spółek Grupy (...). Jednym ze współpracowników pozwanej (...) S.A. był również M. G. (1).

Na podstawie umowy o współpracę z dnia 21 lutego 2008 r. zawartej z poprzednikiem prawnym pozwanej (...) S.A., tj. (...) S.A. M. G. (1) był osobą wykonującą czynności agencyjne, akwizycyjne i pośrednictwa finansowego na rzecz spółek Grupy (...), w tym pozwanej spółki. M. G. (1) jako przedstawiciel ubezpieczeniowo-finansowy sam prowadził działalność gospodarczą i był obowiązany samodzielnie rozliczać wszelkie zobowiązania publicznoprawne (§ 3 ust. 2 umowy). Umowa mogła zostać rozwiązana przez spółkę bez zachowania terminów wypowiedzenia m.in. w przypadku niedochowania przez przedstawiciela należytej staranności w wykonywaniu czynności i nieprzestrzegania norm Kodeksu Etycznego Spółki (§ 7 ust. 2 lit a i b). Umowa wygasła ze skutkiem natychmiastowym również w przypadku skazania przedstawiciela prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwo umyślne (§ 8 ust. 3). Zgodnie z § 21 umowy, strony miały ponosić odpowiedzialność za szkodę powstałą z niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków wynikających z niej lub załączników na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym. Stosownie do treści § 2 ust. 3 załącznika nr I do umowy, M. G. (1) był obowiązany do sporządzenia wniosków o ubezpieczenie, przekazywania spółce dokumentów dostarczonych przez klientów w celu dokonania oceny ryzyka ubezpieczonego oraz do niezwłocznego przekazania składki pobranej od klienta. Zgodnie z § 1 ust. 1, 2, 7, 9-11, 13 i 15 załącznika A do umowy, M. G. (1) był obowiązany m.in. do:

- posługiwania się wyłącznie dokumentami, drukami, materiałami reklamowymi i informacyjnymi dostarczonymi lub zaakceptowanymi przez spółkę;
- przestrzegania: regulaminu sprzedaży, procedur, instrukcji, wytycznych i innych dokumentów związanych z wykonywaniem czynności agencyjnych, akwizycyjnych lub pośrednictwa finansowego, a wydanych przez spółkę oraz do przestrzegania zasad wynikających z Kodeksu Etycznego Spółki i wypełniania „norm produkcyjnych i jakościowych” określonych przez spółkę; dokumenty, o których mowa miały być przekazywane do wiadomości przedstawiciela w drodze ogłoszenia, w sposób zwyczajowo przyjęty w jego oddziale i dla swojej ważności nie wymagały pisemnego potwierdzenia ze strony przedstawiciela;
- wypełniania kryteriów i założeń spółki dotyczących sprzedaży i obsługi klientów;
- realizowania aktywności zgodnie z obowiązującym wzorcowym cyklem sprzedaży podanym do wiadomości przez spółkę;
- udziału w szkoleniach organizowanych przez spółkę oraz doskonalenia swoich umiejętności w zakresie świadczonych usług w ramach umowy o współpracę;

- wykonywania innych czynności określonych przez spółkę, jeżeli to będzie konieczne przy obsłudze klienta lub będzie miało na celu zapewnienie należytego wykonywania czynności określonych umową;
- przedstawiania kierownikowi zespołu, który sprawuje nadzór nad prawidłowym wykonywaniem czynności przez przedstawiciela, okresowych raportów zgodnie z instrukcjami i wytycznymi spółki;
- realizowania zadań wyznaczonych przez kierownika zespołu.

Upoważnienie M. G. (1) do wykonywania w imieniu pozwanej (...) S.A. czynności agencyjnych na rzecz (...) S.A. nie obejmowało umocowania do zawierania umów ubezpieczenia i wystawiania polis ubezpieczeniowych, z tym, iż od dnia 12 kwietnia 2010 r. mogły być przez niego zawierane umowy Terminowego (...) oraz umowy Terminowego (...)”+, zgodnie z ogólnymi warunkami ubezpieczenia zatwierdzonymi uchwałami zarządu Towarzystwa.

M. G. (1) dysponował także pełnomocnictwem do pośredniczenia w wykonywaniu w imieniu spółki i na rzecz (...) Banku (...) S.A. w K.:

- czynności pośrednictwa finansowego dotyczących mieszkaniowego kredytu hipotecznego, mieszkaniowego kredytu budowlano-hipotecznego, pożyczki hipotecznej i kredytowej linii hipotecznej (produkty hipoteczne) oraz czynności polegających na oferowaniu do przystąpienia do grupowego ubezpieczenia na życie kredytobiorców;
- czynności pośrednictwa finansowego dotyczących umów rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego.

W zakresie pośrednictwa dotyczącego umów rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego pełnomocnictwo upoważniało m.in. do wydawania odpowiednich dokumentów zainteresowanemu klientowi (np. umowa rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego) i udzielania pomocy przy wypełnianiu umowy przez klienta. Pełnomocnictwo nie obejmowało umocowania do zawierania umów w imieniu banku, zmiany oferty produktowej oraz do inkasowania jakichkolwiek pieniędzy od osoby zainteresowanej produktami banku. W zakresie pośredniczenia przy zawieraniu i wykonywaniu umów o prowadzenie indywidualnych kont emerytalnych zawieranych ze wskazanymi funduszami inwestycyjnymi pełnomocnik nie mógł przyjmować wpłat na nabycie jednostek uczestnictwa lub otrzymywać i przekazywać wypłat z tytułu ich odkupienia.

Ubiegając się o możliwość współpracy z pozwaną (...) S.A. M. G. (1) złożył wymagane dokumenty, w tym oświadczenie z dnia 23 stycznia 2008 r., zgodnie z którym nie był dotychczas karany sędownie. Przedłożył także kserokopię dowodu osobistego, świadectwo ukończenia szkoły średniej oraz zapytanie o karalność. W trakcie współpracy dane o karalności przedstawiciela nie były weryfikowane przez dyrektora Oddziału, a jedynie zostały złożone w sekretariacie Oddziału.

M. G. (1) przeszedł cykl szkoleń dla osób ubiegających się o wykonywanie czynności agencyjnych, w tym 152-godzinne szkolenie podstawowe prowadzone na podstawie ustawy, oraz złożył egzamin z wynikiem pozytywnym. Następnie przechodził szkolenia z menedżerami przygotowujące do praktycznego wykonywania zawodu. Oprócz tego organizowane były szkolenia zawodowe, oddziałowe i warsztaty. Tematyka szkoleń obejmowała m.in. produkty ubezpieczeniowo-finansowe takie, jak kapitałowe (...), ubezpieczenie na życie z funduszem kapitałowym (...) i (...). W okresie późniejszym przeprowadzono także dalsze szkolenia zawodowe, w tym również z zakresu proponowania takich produktów ubezpieczeniowo-inwestycyjnych jak: (...), „Pewny zysk”, (...), „Program (...) na Przyszłość”.

W okresie współpracy z pozwaną (...) S.A. M. G. (1) był ujawniony w ewidencji działalności gospodarczej jako przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) Usługi (...).

Nadzór nad wykonywaniem czynności przez M. G. (1) sprawował menedżer sprzedaży. Menedżer monitoruje aktywność przedstawiciela w terenie poprzez analizę raportów, które składa przedstawiciel, sprawdza dokumentację, którą przynosi, tj. np. spisane wnioski, kontaktuje się z klientami, wykonuje telefony powitalne. Podczas rozmowy z klientem menedżer weryfikuje dokumentację, upewnia się, czy klient otrzymał wszystkie niezbędne dokumenty takie jak ogólne warunki umowy, kserokopie wniosków i analizy potrzeb. Jeżeli klient potwierdza zawarcie umowy to

wniosek jest składany do raportu dziennego i przesyłany do centrali w W.. Menedżer jeździ także z przedstawicielem w teren na spotkania z klientami i pokazuje, jak mają one wyglądać. Później odbywają się tylko wyrwykowe wspólne spotkania w terenie, w zależności od potrzeb. Menedżer analizuje także raporty zaległości składek, aby zapewnić klientowi ciągłość ochrony ubezpieczeniowej.

Oprócz tego dyrektor Oddziału G. O. prowadzi raz w tygodniu odprawy oddziałowe przekazując informacje o strategii, nowych produktach i procedurach.

(...) S.A., w tym M. G. (1) mogli sami organizować sobie czas pracy i spotkania z klientami. Mogli również korzystać z biura Oddziału spółki przy ul. (...) w Ł., gdzie znajdują się 4 pomieszczenia do spotkań z klientami – dostępne dla wszystkich przedstawicieli. W biurze nie ma wydzielonego miejsca do dokonywania wpłat gotówkowych, np. kasy. Do końca 2010 r. przedstawiciele, tym M. G. (1), byli uprawnieni do przyjmowania od klientów pierwszej składki na poczet umowy indywidualnego ubezpieczenia na życie. Wpłaty przyjmowano na tzw. kwitariusz, który stanowił druk ścisłego zarachowania. Wpłata na kwitariusz mogła wynosić maksymalnie 5.000 zł. Od końca 2010 r. przedstawiciele nie mogą przyjmować od klienta żadnej gotówki. M. G. (1) nie był uprawniony do kwitowania odbioru gotówki w jakikolwiek inny sposób niż przez kwitariusz (w okresie, kiedy był stosowany).

Formularze wniosków o zawarcie umowy, które nie są drukami ścisłego zarachowania M. G. (1) mógł pobierać w sekretariacie oraz innych oddziałach (...) S.A. Z uwagi na to, że M. G. (1) osiągał wysoki poziom sprzedaży, posiadał u siebie więcej druków niż inni przedstawiciele.

M. G. (1) był wielokrotnie nagradzany, otrzymywał dyplomy, listy gratulacyjne, nagrody właśnie z uwagi na wysoki poziom sprzedaży. M. G. (1) był także ukarany w trybie upominawczym w 2010 r. z uwagi na nieprawidłowości przy zdawaniu kwitariuszy i braku niektórych stron przedmiotowych kwitariuszy. M. G. (1) został wówczas pozbawiony nagrody w postaci wyjazdu na M..

M. G. (1) nie miał prawa do proponowania innych produktów niż przewidziane w oficjalnej ofercie (...), jak również nie mógł reprezentować podmiotów spoza grupy (...), ani nie mógł zlecić innej osobie wykonywania czynności agencyjnych.

Powód P. F. był stroną kilku umów zawartych z ubezpieczycielem (...) Towarzystwo (...) S.A. w W. za pośrednictwem agenta (...) S.A. w W., w imieniu którego występował z kolei przedstawiciel M. G. (1). Żona powoda wyrażała zgodę na zawarcie przedmiotowych umów. Były to: umowa ubezpieczenia na życie, umowa emerytalna tj. ubezpieczenie w ramach trzeciego filaru, umowa ubezpieczenia syna, umowy ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym „Program inwestycyjny na przyszłość” zawarte w dniu 29 listopada 2011 r. oraz w dniu 15 czerwca 2012 r., a także tzw. pomarańczowa polisa „Ubezpieczenie sposób na przyszłość” dla dziecka ze składką inwestycyjną i umowami dodatkowymi zawarta w dniu 5 listopada 2012 r. Umowa ubezpieczenia na życie była pierwszą umową zawartą za pośrednictwem M. G. (1). Około 1,5 roku od jej zawarcia M. G. (1) poinformował, że jest nowy program (...), który pozwala inwestować. Powód nie weryfikował, czy w ofercie produktowej (...) przewidziana była umowa inwestycyjna. Przy zawarciu umowy ubezpieczenia powód nie miał wątpliwości, czy może przekazać M. G. (1) kwotę należną tytułem pierwszej składki, ponieważ współpracował już z M. G. (1) i firmą (...). M. G. (1) dysponował wszystkimi dokumentami uprawniającymi do reprezentowania grupy (...), okazywał pełnomocnictwa. Powód dokonał także sprawdzenia na infolinii, czy jest on wiarygodnym przedstawicielem (...).

M. G. (1) poinformował powoda, że nowy program inwestycyjny przewiduje korzystne oprocentowanie między 1 a 2 % miesięcznie. M. G. (1) wskazywał, że jako lider sprzedaży ma do zaoferowania większe oprocentowanie produktu niż inni przedstawiciele. Przy pierwszej polisie, wniosek został skierowany do badania, a następnie została wystawiona polisa.

Środki powierzane przez powoda M. G. (1) pochodziły z majątku wspólnego jego i żony A. F., która wiedziała i zgadzała się na zawieranie umów. Ustrój wspólności majątkowej nie został zniesiony pomiędzy powodami.

W dniu 29 listopada 2011 r. powód podpisał przedłożony i wypełniony przez M. G. (1) formularz wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia „Program inwestycyjny na przyszłość” nr (...). We wniosku zostały podane m.in. dane adresowe i osobowe powoda - bez wypełnienia rubryki dotyczącej jego rachunku bankowego. Jako uposażoną wskazano powódkę A. F.. Jako deklarowaną wysokość składki podstawowej wskazano kwotę 40.000 zł podając także nr rachunku do wpłaty składki. We wniosku nie zostały wypełnione rubryki poświęconej alokacji składek pomiędzy ubezpieczeniowe fundusze kapitałowe ((...)). Powód poświadczył własnym podpisem, że otrzymał kopię wniosku i ogólne warunki umowy ubezpieczenia (...), a nadto zapoznał się treścią o.w.u., tabelą limitów i opłat oraz wykazem ubezpieczeniowych funduszy kapitałowych i regulaminem lokowania środków, a w szczególności z informacjami kosztów i ryzyka inwestycyjnego.

W wykonaniu umowy z dnia 29 listopada 2011 r. powód powierzył do inwestowania kwotę 40.000 zł. W ramach przedmiotowej umowy w dniach 15 lutego i 29 lutego 2012 r. zostały następnie wpłacone dodatkowo kwoty odpowiednio 25.000 zł oraz 15.000 zł. Przekazanie przedmiotowych kwot nastąpiło w formie gotówkowej i miało miejsce w domu powodów, co M. G. (1) potwierdził poprzez naniesienie odręcznej adnotacji na egzemplarzu wniosku pozostającego w posiadaniu powoda.

M. G. (1) po pewnym czasie zaproponował powodowi kolejny program inwestycyjny. W dniu 15 czerwca 2012 r. powód podpisał przedstawiony i wypełniony przez M. G. (1) formularz wniosku nr (...). We wniosku zostały podane m.in. dane adresowe i osobowe powoda – bez wypełnienia rubryki dotyczącej jego rachunku bankowego. Jako uposażona została wskazana również powódka A. F.. Jako zadeklarowaną wysokość składki podano kwotę 30.000 zł oraz podano nr rachunku do wpłaty składki. We wniosku nie zostały wypełnione rubryki poświęcone alokacji składek pomiędzy ubezpieczeniowe fundusze kapitałowe ((...)). Powód poświadczył własnym podpisem, że otrzymał kopię wniosku i ogólne warunki umowy ubezpieczenia (...), tabelę limitów i opłat (...) i wykaz ubezpieczeniowych funduszy kapitałowych z regulaminem lokowania środków (...) oraz zapoznał się z ich treścią. M. G. (1) na odrębnym arkuszu papeterii (...) pokwitował odbiór kwoty 30.000 zł tytułem „wpłaty na fundusz lokacyjny”.

Po podpisaniu w/w wniosków powód nie otrzymywał telefonów powitalnych, jak również faktycznie nie otrzymał od M. G. (1) ogólnych warunków umów. M. G. (1) wyjaśnił mu ustnie, na czym polega inwestowanie w ramach zawartych umów, jak również poinformował go o wysokości oprocentowania wynoszącej w obu przypadkach 1-2% miesięcznie. Umowy inwestycyjne zawarte były na okres pół roku z możliwością zwrotu środków z miesięcznym wyprzedzeniem. Powód dokonywał wpłat składek w gotówce, którą przekazywał M. G. (1), a M. G. (1) dokonywał wypłat na rzecz powoda również w gotówce. Rozliczenia dokonywane były za 2-3 miesiące. W przedmiocie wysokości i miejsca wypłaty strony uzgadniały telefonicznie na 5-7 dni przed spotkaniem. W zakresie wypłat nie były wystawiane żadne pokwitowania. Rozliczenia odbywały się w różnych miejscach. Początkowo zysk wypłacany był przez M. G. (1) co miesiąc, a później co 2-3 miesiące. M. G. (1) osobiście przekazywał gotówkę. Po 3 wpłatach w ramach pierwszej umowy, tj. umowy z dnia 29 listopada 2011 r. powód uzgodnił z M. G. (1), że powodowi będzie zwrócone 60.000 zł, a pozostałe 20.000 zł pozostanie w ramach inwestycji. Zwrot kwoty nastąpił przed podpisaniem umowy z dnia 15 czerwca 2012 r.

W ramach drugiej umowy, tj. umowy z dnia 15 czerwca 2012 r. były wypłacane tylko odsetki. Kwota wynosząca 10.000 zł przelana na rachunek powoda w Wielki Piątek 2013 r. przez M. G. (1) została wypłacona w ramach innej umowy polegającej na lokowaniu środków w Towarzystwie Funduszy Inwestycyjnych (...), nieobjętej roszczeniami powodów w niniejszej sprawie. Na przełomie lutego i marca 2013 r. powód zażądał od M. G. (1) wypłaty wszystkich środków pieniężnych i wówczas stracił z nim kontakt.

M. G. (1) nie poinformował powodów, że przedmiotowe umowy nie zostały w rzeczywistości zawarte z żadną ze spółek (...), jednakże propozycje ich zawarcia przedstawiał tak, aby były wiarygodne. Środki finansowe przekazane przez powodów i innych klientów początkowo były inwestowane przez M. G. (1). Następnie środki, które pobierał M. G. (1) od jednych klientów służyły finansowaniu innych.

Początkowo powodowie mieli wątpliwości co do zawarcia umowy ubezpieczenia. Przed zawarciem pierwszej umowy ubezpieczenia (skutecznie zawartej i nieobjętej powództwem) powód wykonał telefon do centrali (...), celem

sprawdzenia wiarygodności M. G. (1). Powód kontaktował się wielokrotnie z centralą za pośrednictwem infolinii, jednakże nigdy nie zgłosił okoliczności, że po zawarciu umów z 29 listopada 2011 r. i 15 czerwca 2012 r. nie otrzymał telefonu powitalnego, ani ogólnych warunków umów. Powód nie sprawdzał, czy ma dostęp on-line do produktów f. (...), wiedział jedynie, że ma możliwość sprawdzania produktu OFE.

Powodowie mają wyższe wykształcenie.

Po ujawnieniu działań M. G. (1) w stosunku do powoda i innych klientów, umowa o współpracę została przez pozwanego rozwiązana w dniu 8 kwietnia 2013 r. ze skutkiem natychmiastowym. Pismo dotyczące rozwiązania umowy zostało doręczone na adres pozwanego w dniu 12 kwietnia 2013 r. Rozwiązanie umowy ze skutkiem natychmiastowym nastąpiło na podstawie § 7 ust 2 umowy o współpracy z uwagi na:

- niedochowanie należytej staranności w wykonywaniu czynności określonych w umowie i załącznikach, tj. naruszenie regulaminu poprzez przyjmowanie gotówki od klientów;
- nieprzestrzeganie norm Kodeksu Etycznego, tj. wprowadzanie klientów w błąd co do charakteru i rodzaju oferowanych im produktów;
- działanie na szkodę spółki lub podmiotów z Grupy (...), tj. oferowanie fikcyjnych produktów, przyjmowanie od klientów gotówki pod pretekstem zawarcia umowy ubezpieczenia, które jednak nie były zawierane, wykorzystywanie kontaktów z klientami (...) w celu pozyskiwania od nich środków pieniężnych, które były przeznaczone na jego własne cele, prowadzenie quasi doradztwa finansowego bez uprawnień.

W piśmie z dnia 5 kwietnia 2013 r. skierowanym do (...) S.A., (...) Towarzystwa (...) powód opisał chronologicznie spotkania i wpłaty przekazywane M. G., jak również poinformował otrzymaniu od M. G. kwoty 10.000 zł tytułem zwrotu środków z (...) (żądanie zwrotu środków ulokowanych przez powoda w (...) objęte powództwem w sprawie I C 156/14).

W piśmie z dnia 9 maja 2013 r. wystosowanym w odpowiedzi na pismo powoda z dnia 5 kwietnia 2013 r., (...) S.A. poinformowała powoda, że nie wpłynęły do niej wnioski o zawarcie umowy ubezpieczenia z dnia 29 listopada 2011 r. i 15 czerwca 2012 r., jak również nie odnotowano wpływu zadeklarowanych składek na rachunki wskazane we wnioskach. Jednocześnie poinformowano, że do (...) S.A. nie wpłynął również oryginał dokumentu „Dyspozycja/Zlecenie” (formularz dotyczący rejestru uczestnictwa w funduszu inwestycyjnym prowadzonym przez (...) Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A.) datowany na dzień 6 lutego 2013 r. W piśmie wskazano, że kwota 50.000 zł wskazana w dyspozycji, opisana jako lokata, nie została przekazana do (...) S.A., która nie posiada w swojej ofercie produktów finansowych w postaci lokat bankowych. Poinformowano również, iż w związku z nieprawidłowościami w działaniu M. G. (1), zdecydowano o niezwłocznym skierowaniu do Prokuratury Rejonowej Ł. zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a do czasu poczynienia ustaleń ze strony organów wymiaru sprawiedliwości, (...) S.A. oraz (...) S.A. nie mogą podjąć dalszych kroków i decyzji w zgłoszonej przez powoda sprawie.

Pismem nadanym dnia 20 maja 2013 r. powód za pośrednictwem pełnomocnika zwrócił się do (...) S.A. kwoty 50.000 zł w terminie 7 dni od otrzymania wezwania tytułem zwrotu kwoty wpłaconej na poczet umowy lokaty odnawialnej z dnia 6 lutego 2013 r.

Przeciwko M. G. (1) przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o sygn. akt IV K 100/14 toczy się postępowanie karne. M. G. (1) stanął pod zarzutem popełnienia m.in. przestępstw z art. 286 § 1 k.k. w zw. art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. na szkodę wielu osób, w tym powodów. M. G. (1) przyznał się do popełnienia części zarzucanych mu czynów nie tylko na szkodę klientów spółek z grupy (...). W postępowaniu przygotowawczym M. G. (1) informował początkowo, że nie był karany, natomiast przy kolejnych przesłuchaniach i na terminie rozprawy sądowej w dniu 15 września 2014 roku M. G. (1) podał, że był wcześniej karany. Początkowo M. G. (1) wyjaśniał jako podejrzany, że środki powierzane przez klientów przeznaczał na pokrycie własnych długów, następnie jednak podawał, że chciał wynagrodzić klientom straty na legalnych funduszach wynikające z kryzysu bankowego celem zatrzymania ich jako klientów (...).

Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi XVIII Wydziału Grodzkiego z dnia 13 maja 2008 r. wydanym w sprawie o sygn. akt XVIII K 71/08 M. G. (1) został skazany za popełnienie przestępstwa wyczerpującego dyspozycję art. 278 § 1 k.k. Wyrok uprawomocnił się w dniu 21 maja 2008 r., natomiast wymierzona skazanemu kara grzywny została wykonana w dniu 5 maja 2011 r.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 2 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (Dz. U. Nr 124, poz. 1154 ze zm.), pośrednictwo ubezpieczeniowe polega na wykonywaniu przez pośrednika za wynagrodzeniem czynności faktycznych lub czynności prawnych związanych z zawieraniem lub wykonywaniem umów ubezpieczenia. (...) ubezpieczeniowe jest wykonywane wyłącznie przez agentów ubezpieczeniowych lub brokerów ubezpieczeniowych, z zastrzeżeniem wyjątków nie dotyczących niniejszej sprawy. Pośrednik ubezpieczeniowy, zgodnie z art. 4 pkt 1 ustawy, wykonuje czynności w imieniu lub na rzecz zakładu ubezpieczeń, zwane dalej „czynnościami agencyjnymi”, polegające na: pozyskiwaniu klientów, wykonywaniu czynności przygotowawczych zmierzających do zawierania umów ubezpieczenia, zawieraniu umów ubezpieczenia oraz uczestniczeniu w administrowaniu i wykonywaniu umów ubezpieczenia, także w sprawach o odszkodowanie, jak również na organizowaniu i nadzorowaniu czynności agencyjnych (działalność agencyjna).

Przedmiotowe czynności nie są tożsame z wykonywaniem umowy agencji w rozumieniu art. 758 i n. k.c. Umowa o pośrednictwo stanowi bowiem umowę o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 k.c., nie jest natomiast umową agencji, która wiąże ubezpieczyciela i agenta ubezpieczeniowego (por. T. Wiśniewski, Wybrane cywilnoprawne aspekty nowego uregulowania agencyjnego pośrednictwa ubezpieczeniowego, PS 1/2004, s. 26-27).

Osoba trzecia wykonująca czynności agencyjne działa w imieniu agenta, a nie ubezpieczyciela (E. Kowalewski, T. Sangowski, Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz, Warszawa 2004, s. 414 i n.). Jak natomiast stanowi art. 7 ust. 1 ustawy, agentem ubezpieczeniowym jest przedsiębiorca wykonujący działalność agencyjną na podstawie umowy agencyjnej zawartej z zakładem ubezpieczeń i wpisany do rejestru agentów ubezpieczeniowych.

W niniejszej sprawie pozwana (...) S.A. występuje i funkcjonuje w obrocie jako agent ubezpieczeniowy pozwanej (...) S.A. (ubezpieczyciela). Umowa agencji wiąże jedynie ubezpieczyciela (...) S.A. z agentem, tj. (...) S.A. W relacji pomiędzy tymi podmiotami art. 11 ust. 1 ustawy rozstrzyga o zasadzie ponoszenia odpowiedzialności przez zakład ubezpieczeń za szkody wyrządzone przez agenta w związku z wykonywaniem czynności agencyjnych na jego rzecz, wyłączając zastosowanie art. 429 k.c. Oznacza to, że w tym przypadku nie przewiduje się zwolnienia od odpowiedzialności w oparciu o przesłanki określone w art. 429 k.c., a zasadą odpowiedzialności jest zasada ryzyka. Powołany przepis art. 11 ust. 1 ustawy stanowi wobec tego podstawę odpowiedzialności ubezpieczyciela (...) S.A.) za szkody wyrządzone przez agenta (...) S.A.) osobom trzecim.

Jeżeli chodzi o odpowiedzialność cywilnoprawną za szkody wyrządzone przez samego agenta, ustawa o pośrednictwie ubezpieczeniowym nie przewiduje w tej mierze regulacji szczególnej. Przepis art. 11 ustawy jako podstawa odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń (ubezpieczyciela) za szkody wyrządzone przez agenta nie dotyczy natomiast sytuacji, w której roszczenia kierowane są do samego agenta i dotyczą szkód wyrządzonych działaniem osoby fizycznej wykonującej czynności agencyjne na rzecz agenta. W takiej sytuacji zastosowanie znajdują ogólne przepisy poświęcone odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej. Jako potencjalne podstawy odpowiedzialności wchodzi w rachubę w szczególności art. 415 k.c., art. 429 k.c., art. 430 k.c. i art. 471 w zw. z art. 474 k.c. interpretowane zgodnie z przepisami dyrektywy 2002/92/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 9 grudnia 2002 r. w sprawie pośrednictwa ubezpieczeniowego (tzw. dyrektywa (...), Dz.U.UE L z dnia 15 stycznia 2003 r.) i wyznaczonych przez nią standardów minimalnej ochrony konsumenta.

Sąd Rejonowy podniósł, że zaznaczone powyżej zróżnicowanie podmiotowe w zakresie odpowiedzialności cywilnej miało na celu realizację postulatu, aby ciężar szkody ponosił podmiot dający gwarancję całkowitej jej kompensacji (T. W., Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez agentów ubezpieczeniowych, PS (...), s. 32).

Sąd Rejonowy wskazał również, że podstawy rozstrzygnięcia nie mógł stanowić art. 97 k.c. w zw. z art. 6a pkt 1 ustawy o pośrednictwie obowiązkowym. Powołany przepis art. 97 k.c. nie zawiera w sobie podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej i jest elementem ogólnej regulacji poświęconej czynnościom prawnym. Przepis ten dotyczy domniemania umocowania dla osoby czynnej w lokalu przedsiębiorstwa do dokonywania czynności prawnych, a zatem służy ocenie skuteczności dokonania takich czynności.

Z kolei art. 6a pkt 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym nakazuje uznawać sumy pieniężne przekazane z tytułu umowy ubezpieczenia przez ubezpieczającego pośrednikowi ubezpieczeniowemu jako wpłacone zakładowi ubezpieczeń.

W niniejszej sprawie nie budziło wątpliwości Sądu Rejonowego, że umowy zawarte przez powoda z M. G. (1) – za wiedzą i zgodą powódki pozostającej z nim we wspólności majątkowej (art. 31 § 1, art. 361 § 1 k.r.o.) – nie zostały zawarte skutecznie, ponieważ ani (...) S.A., ani (...) Towarzystwo (...) nie miały w swojej ofercie tego typu umów. Umowy te stanowiły czynności fikcyjne, dokonane w istocie w celu przestępnym polegającym na doprowadzeniu powodów do niekorzystnego rozporządzenia ich mieniem, przez co doszło do wyrządzenia im szkody. Sąd I instancji stwierdził bowiem, że jego zachowania M. G. (1) wypełniały obiektywnie znamiona przestępstwa oszustwa (art. 286 § 1 k.k.), i to popełnionego na szkodę powodów, jak i samych pozwanych występujących także w procesie karnym jako oskarżyciele posiłkowi. Wobec tego czynności, z których wynikają roszczenia pozwu, nie są czynnościami prawnymi, a podstawa gospodarcza ich dokonania w rzeczywistości nie istniała. Czynności te jako takie nie rodzą więc skutków prawnych, zgodnie z zasadą *fraus omnia corrumpit* (zamiar oszustwa niweczy czynność). Nie wyłącza to jednakże własnej odpowiedzialności odszkodowawczej M. G. o charakterze deliktowym (w tym przypadku na podstawie art. 415 k.c.), która może być mieć charakter odpowiedzialności solidarnej z innym podmiotem z mocy art. 441 k.c.

W niniejszej sprawie odpowiedzialność pozwanego (...) S.A. za szkody wyrządzone przez agenta (...) S.A. opiera się zdaniem Sądu Rejonowego na dyspozycji art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym. Sąd I instancji zaznaczył, że odpowiedzialność ta obejmuje tylko takie szkody, do wyrządzenia których doszło na skutek działań lub zaniechań agenta, a nie bezpośredniego sprawcy szkody. Przesłankami odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkody wyrządzone przez agenta są wobec tego stwierdzenie po jego stronie określonego działania (zaniechania), poprzez które doszło do wyrządzenia szkody osobie trzeciej, a także stwierdzenie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy tym działaniem (zaniechaniem) a szkodą. Wyrażona w art. 11 ust. 1 ustawy zasada odpowiedzialności jest zasadą ryzyka, niezależną od winy.

Z kolei, spośród konkurujących podstaw odpowiedzialności deliktowej pozwanego agenta, tj. (...) S.A. najistotniejsze są w tej sprawie przepisy art. 430 k.c. oraz art. 415 k.c. Podstawy tej nie stanowi natomiast art. 429 k.c. jednakże wyłącznie z tej racji, iż M. G. podlegał kierownictwu pozwanego przy wykonywaniu czynności. Pierwszeństwo zastosowania ma zatem art. 430 k.c., jako przepis szczególny w stosunku do art. 429 k.c.

Zarówno ubezpieczyciel ((...) S.A.) oraz agent ((...) S.A.) odpowiadają na podstawie art. 441 § 1 k.c. solidarnie za własny delikt (ewentualnie za własne niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania – art. 471 k.c. w zw. z art. 474 k.c.). Oznacza to, że ich odpowiedzialność deliktowa lub kontraktowa wynika z odmiennych przesłanek faktycznych aniżeli odpowiedzialność bezpośredniego sprawcy szkody (M. G. jako osoby wykonującej czynności agencyjne, tj. agenta w znaczeniu potocznym).

Popełnienie przez pozwanych czynu niedozwolonego lub naruszenie przez pozwanych zobowiązania mogło więc nastąpić na w innym czasie niż faktyczne działanie bezpośredniego sprawcy szkody, w tym także wcześniej np. na etapie weryfikacji, czy M. G. spełniał przesłanki ustawowe wymagane dla podjęcia współpracy w charakterze przedstawiciela finansowo-ubezpieczeniowego, a następnie bieżącego nadzoru nad nim. Niezależnie od tego sam rozmiar uchybień stwierdzonych w tym zakresie po stronie (...) S.A. i wynikająca stąd odpowiedzialność - poprzez zasadę ryzyka - przenosi się bezpośrednio na (...) S.A. Uzasadnia to łączne omówienie przesłanek faktycznych i prawnych odpowiedzialności przypisanej obu pozwany solidarnie (art. 441 § 1 k.c.) za działania M. G..

Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że charakter relacji, w jakiej pozostawał M. G. jako osoba wykonująca czynności agencyjne (przedstawiciel, agent w znaczeniu potocznym) w stosunku do (...) S.A. (agenta w znaczeniu prawnym) uzasadnia zastosowanie art. 430 k.c. Zgodnie z art. 430 k.c., kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. Na podstawie tego przepisu zwierzchnik ponosi odpowiedzialność za cudzy czyn (czyn podwładnego), jednakże na zasadzie ryzyka. Wina podwładnego jest w tym przypadku jedynie przesłanką odpowiedzialności, nie przesądza natomiast o jej zasadzie. Powierzenie czynności na własny rachunek dokonywane jest w interesie powierzającego, tj. z uwzględnieniem obszaru jego działalności oraz odnoszonych z tej działalności korzyści. Z kolei o stosunku zwierzchnictwa można mówić w przypadku, jeżeli powierzający czynności zachowuje możliwość kontrolowania i wydawania poleceń wykonawcy.

Sąd Rejonowy wskazał, że należy przede wszystkim rozstrzygnąć, czy M. G. podlegał kierownictwu pozwanego agenta przy wykonywaniu powierzonych mu czynności, jak również czy wyrządzenie przez niego szkody powodowi miało związek tymi czynnościami. W ocenie Sądu Rejonowego, M. G. jako osoba wykonująca czynności agencyjne w imieniu agenta był jego podwładnym, co wynika już samej treści umowy o współpracę i załączników do niej. W świetle ich treści, M. G. (1) był obowiązany m.in. do powstrzymania się od działalności konkurencyjnej, posługiwania się wyłącznie dokumentami, drukami, materiałami reklamowymi i informacyjnymi dostarczonymi lub zaakceptowanymi przez spółkę, przestrzegania regulaminu sprzedaży, procedur, instrukcji, wytycznych i innych dokumentów związanych z wykonywaniem czynności agencyjnych, wypełniania kryteriów i założeń spółki dotyczących sprzedaży i obsługi klientów, realizowania aktywności zgodnie z obowiązującym wzorcowym cyklem sprzedaży podanym do wiadomości przez spółkę, udziału w szkoleniach organizowanych przez spółkę oraz doskonalenia swoich umiejętności w zakresie świadczonych usług w ramach umowy o współpracę, wykonywania innych czynności określonych przez spółkę, jeżeli to będzie konieczne przy obsłudze klienta lub będzie miało na celu zapewnienie należytego wykonywania czynności określonych umową, przedstawiania kierownikowi zespołu, który sprawuje nadzór nad prawidłowym wykonywaniem czynności przez przedstawiciela, okresowych raportów zgodnie z instrukcjami i wytycznymi spółki, realizowania zadań wyznaczonych przez kierownika zespołu.

M. G. miał obowiązek realizować nie tylko program szkoleń przewidzianych w przepisach ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym i przepisach wykonawczych (rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 4 lipca 2005 r. w sprawie przeprowadzania szkoleń zawodowych osób wykonujących czynności agencyjne albo czynności brokerskie – Dz. U. Nr 125, poz. 1051), ale także odbywać szkolenia praktyczne z menedżerami, szkolenia zawodowe, oddziałowe, warsztaty oraz szkolenia e-learningowe. Nadzór nad wykonywaniem czynności sprawował menedżer sprzedaży, który monitorował również aktywność przedstawiciela w terenie, sprawdzał wypełnioną przez niego dokumentację. Menedżer był uprawniony do wykonania telefonu powitalnego do klienta dodatkowo sprawdzając prawidłowość czynności wykonanych przez przedstawiciela. Menedżer mógł odbywać także wyjazdy w teren z przedstawicielem. Menedżer mógł także nakazywać przedstawicielowi usunięcie stwierdzonych uchybień, np. dostarczenie brakującej dokumentacji, wypełnienie wniosku zgodnie z żądaniem klienta, co następnie podlegało weryfikacji w centrali. Zarówno menedżer, jak i dyrektor oddziału prowadzili odprawy, odbierali raporty. Menedżer dysponował możliwością wezwania przedstawiciela na dodatkowe szkolenie w przypadku braku spełniającej oczekiwania sprzedaży określonego produktu. Regulamin sprzedaży określał środki dyscyplinujące w przypadku braku zastosowania się przedstawicieli do wskazówek i decyzji przełożonych, np. udzielenie nagany, pozbawienie prawa do nagrody, odebranie obsługi umowy ze skutkiem w postaci pozbawienia prawa do prowizji. Przedstawiciel miał także prawo do korzystania z pomieszczeń do spotkań z klientami w siedzibie Oddziału.

Wobec tego niezależność M. G. (1) jako jednego z przedstawicieli - będących formalnie autonomicznymi przedsiębiorcami - była w istocie pozorna. Był on bowiem podporządkowanym podmiotem współpracującym (kooperantem) pozwanego agenta, a nie samodzielnym, równoprawnym kontrahentem pozostającym w stosunkach gospodarczych z nim. Okoliczność, że przedstawiciel zachowywał pewien margines swobody w zakresie np.

poszukiwania klientów, umawiania spotkań z nimi, czy sposobu prowadzenia rozmów biznesowych, nie przekreśla stosunku podporządkowania pozwanemu jako właściwemu agentowi ubezpieczeniowemu.

Niewątpliwie bowiem, podobnie jak w przypadku odpowiedzialności jednostek służby zdrowia za działania personelu medycznego, wystarczy stwierdzenie w tym zakresie podporządkowania ogólnoorganizacyjnego. Zarówno w doktrynie, jak i praktyce sądowej również lekarz, mimo dalece posuniętej samodzielności w zakresie wyboru sposobów leczenia pacjenta (w tym znaczeniu jest to tzw. wolny zawód), jest podmiotem podlegającym kierownictwu organizacyjnemu podmiotu leczniczego, a także ma obowiązek stosowania się do jego wskazówek w zakresie np. grafika operacji, przyjęć, konsultacji, dyżurów (por. także A. Olejniczak, Komentarz do art. 430 k.c., LEX, teza 7-8).

Całkowicie nietrafne są zatem argumenty pozwanych zmierzające do zwolnienia się z odpowiedzialności z uwagi na to, że M. G. formalnie był odrębnym przedsiębiorcą, z którym łączyły go jedynie stosunki handlowe. Niewątpliwie bowiem łącząca te podmioty umowa o współpracy była umową pośrednictwa z elementem umowy kooperacyjnej, a nie typową umową handlową przewidującą wymianę dóbr lub usług pomiędzy odrębnymi jednostkami. Zdecydowanie zatem stosunek prawny wynikający z umowy o współpracę nie wyczerpywał się w określonej transakcji gospodarczej, lecz był trwałym stosunkiem przewidującym podporządkowanie i nadzór nad współpracownikiem wykonującym czynności agencyjne. Niewątpliwie budowa i rozwijanie sieci współpracowników miało na celu pozyskanie klientów i generowanie zysków zarówno dla agenta (... S.A.), jak i ubezpieczyciela (... S.A.). Struktura powiązań opierała się wprawdzie na umowie o współpracę pomiędzy pośrednikiem i agentem oraz odrębnych pełnomocnictwach i upoważnieniach, ale to nie może rozmywać stosunku podporządkowania pomiędzy tymi podmiotami.

Sąd Rejonowy nie zgodził się jednak z twierdzeniem pozwanych, że do wyrządzenia szkody doszło jedynie przy okazji (przy sposobności) wykonywania czynności agencyjnych przez M. G. (1), który dopuścił się w tym zakresie ekscesu. Sąd Rejonowy podniósł, że wyrządzenie szkody przy okazji wykonywania czynności oznacza brak związku pomiędzy wykonywaniem tych czynności a szkodą. O braku związku można mówić np. w razie popełnienia przestępstwa kradzieży na szkodę klienta podczas spotkania biznesowego, czy naruszenia nietykalności cielesnej klienta. Jeżeli jednak do popełnienia czynu niedozwolonego, w tym czynu wypełniającego znamiona przestępstwa, dochodzi dzięki wywołaniu mylnego przekonania klienta o zakresie kompetencji przedstawiciela, z wykorzystaniem renomy ubezpieczyciela i samego agenta (podmiotów z grupy (...)), jak również materiałów udostępnianych przez agenta (np. druki, formularze, informacje uzyskane za pośrednictwem infolinii) to zachodzi związek przyczynowy i funkcjonalny takiego czynu z zakresem czynności pośrednika. Nie może ulegać wątpliwości, że docelowo pozwany agent jako podmiot powierzający czynności agencyjne innej osobie zamierzał odnosić z tego tytułu korzyści, co jest istotą prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Stąd też nieprawidłowości w tym zakresie powinny co do zasady obciążać powierzającego, który dopuścił do wyrządzenia szkody poprzez brak należytego nadzoru. Wynika to z przyjętej na gruncie art. 430 k.c. tzw. zasady ryzyka autorytetu oraz czerpania korzyści z działalności, w której zwierzchnik posługuje się podmiotami podwładnymi (por. A. Rembieliński, Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego, Warszawa 1971, s. 99). To, że faktyczne działanie wykonawcy czynności jest sprzeczne z oczekiwaniami powierzającego nie przekreśla zdaniem Sądu Rejonowego tak ujmowanego związku działania z zakresem wykonywanych czynności (por. wyrok SN z dnia 25 listopada 2005 r., V CK 396/05, LEX nr 197009). Nie można przy tym stawiać znaku równości pomiędzy oszukańczym działaniem pośrednika ubezpieczeniowego z działaniem przypadkowej osoby, która np. jedynie podaje się za niego i nie jest formalnie współpracownikiem agenta. W niniejszej sprawie bezpośredni sprawca szkody był rzeczywiście podmiotem współpracującym i podległym pozwanemu przez prawie 5 lat, faktycznie (wobec braku wykrycia skazania go za przestępstwo przeciwko mieniu) posiadał uprawnienia do pozyskiwania klientów i pośredniczył w zawieraniu z nimi ważnych umów ubezpieczenia, w tym umów ubezpieczenia z ubezpieczeniowym funduszem kapitałowym, a więc z elementem umowy inwestycyjnej. Zdobyte zaufanie klientów wykorzystywał jednak w celu wyrządzenia szkody zarówno klientom, jak i samemu agentowi, dzięki któremu mógł prowadzić działalność i uzyskiwać dochody. Uzasadnia to przypisanie odpowiedzialności za działanie nieuczciwego pośrednika właśnie pozwanemu agentowi jako podmiotowi zwierzchniemu nie pozbawiając go jednak prawa do regresu w przypadku naprawienia szkody

wyrządzonej powodom. Z kolei za działania agenta, z mocy powołanego już art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, ponosi również odpowiedzialność ubezpieczyciel.

Sąd Rejonowy podkreślił również, że pogląd wyrażony w wyroku SN z dnia 29 listopada 2013 r. (I CSK 87/13, LEX nr 1418874), zgodnie z którym odpowiedzialność, o której mowa w art. 430 k.c., nie powstaje w przypadku osób prawnych, gdy pracownik nie był upoważniony do dokonywania czynności wyrządzających szkodę został wyrażony na gruncie odmiennego stanu faktycznego, który nie dotyczył stosunku pośrednictwa. Zarówno z tezy, jak i treści uzasadnienia wynika, że przedmiotem rozważań były działania pracownika (dyrektora oddziału banku), roszczenia dotyczyły realizacji umowy lokaty umiejscowionej, która miała być zawarta z bankiem, a w rzeczywistości była systemem mechanizmu pozabankowego zorganizowanego przez dyrektora, czego powódka była świadoma. Stąd też zapatrywania prawne wyrażone w powołanym wyroku nie znajdują w ocenie Sądu Rejonowego przełożenia na grunt niniejszej sprawy. Brak jest bowiem dowodów, że powodowie mieli świadomość uczestnictwa w nielegalnym mechanizmie inwestycyjnym (tzw. piramidzie finansowej), czemu przeczą przede wszystkim zeznania powoda, jak i M. G.. M. G. wyraził jedynie przypuszczenie, że powód mógł się domyślać rzeczywistego charakteru zawieranych umów, jednocześnie jednak „reżyserował sytuację” i nie wyprowadzał powoda z błędu. Powód inwestując za pośrednictwem M. G. pozostawał w przeświadczeniu, że inwestuje w legalne produkty ubezpieczeniowo-finansowe (...), w czym utwierdzał go fakt zawarcia w ten sposób innych ważnych umów oraz fakt, iż M. G. był jednym z wiodących przedstawicieli, który z tej racji mógł proponować klientom szczególnie korzystne warunki. W tych okolicznościach trudno wymagać od powodów, aby byli szczególnie wyczuleni i sprawdzali w toku współpracy, czy nie padają ofiarami oszustwa, skoro byli obsługiwani przez profesjonalnego, znanego i polecanego przedstawiciela. Problem stosunkowo znacznej wysokości oprocentowania, a przede wszystkim brak jego ujawnienia w umowie (a ściślej wniosku o jej zawarcie) oraz dokonywanie rozliczeń gotówkowych, może być natomiast rozpatrywany w kontekście przyczynienia się powodów dysponujących majątkiem wspólnym do powstania szkody. Podobnie potraktować należy brak zażądania wydania przez M. G. ogólnych warunków umów, niezgłoszenie braku otrzymania telefonu powitalnego lub choćby polisy potwierdzającej zawarcie umowy.

Odnosząc się do zarzutu ekscesu i przekroczenia uprawnień przez M. G. Sąd I instancji stwierdził, iż analiza złożonej dokumentacji nie potwierdza jego zasadności. Niewątpliwie bowiem na podstawie umów zawartych z pozwanym i udzielonych mu pełnomocnictw był on uprawniony do zawierania w imieniu pozwanego niektórych umów, np. umowy Terminowego (...) oraz umowy Terminowego (...)”. Mógł jednocześnie oferować klientom produkty finansowo-ubezpieczeniowe o charakterze inwestycyjnym, a więc zakładające lokowanie środków (np. (...), Pewny Zysk). Oferowanie tego typu produktów było objęte programem szkoleń, które przechodził.

M. G. mógł także pośredniczyć przy zawieraniu i wykonywaniu umów o prowadzenie indywidualnych kont emerytalnych zawieranych ze wskazanymi funduszami inwestycyjnymi (nie mogąc jednak przyjmować wpłat). Jeżeli chodzi o produkty bankowe to jego kompetencje były ograniczone do czynności pośrednictwa finansowego dotyczących m.in. mieszkaniowego kredytu hipotecznego i umów rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego.

Żaden z dokumentów nie umożliwiał natomiast M. G. pośredniczenia w zawieraniu umów „funduszy lokacyjnych”, czy lokat bankowych, a w szczególności do pobierania z tego tytułu wpłat gotówkowych. Zważyć jednakże należało, że żaden z dokumentów (załączniki do umowy o współpracę) nie był jawny dla klientów (...), którzy polegali w tym zakresie przede wszystkim na zapewnieniach przedstawicieli oraz ogólnych informacjach dostępnych w materiałach reklamowych i dzięki infolinii.

Powyższe okoliczności uzasadniają w ocenie Sądu Rejonowego przyjęcie odpowiedzialności pozwanych za szkody wyrządzone powodom przez M. G., z jednoczesnym przyczynieniem się powodów do powstania szkody. Uwzględnienia wymagały również, całkowicie pominięte w pozwie, wypłaty oprocentowania z tytułu fikcyjnych umów, które podlegały rozliczenia na zasadzie potrącenia zysku ze stratą (compensatio lucri cum damno).

W świetle powyższych uwag Sąd Rejonowy uznał, że przesłanki odpowiedzialności pozwanego agenta (...) S.A. na podstawie art. 430 k.c. zostały spełnione, a co za tym idzie uzasadnione jest także przypisanie odpowiedzialności za agenta ubezpieczycielowi (...) S.A. na podstawie art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym.

Sąd Rejonowy nadmienił jednakże, że nawet w przypadku przeprowadzenia skutecznej egzoneracji pozwanej (...) S.A. poprzez wykazanie braku stosunku zwierzchnictwa i podległości pomiędzy pozwanym a M. G. aktualne jest w tej sprawie zastosowanie art. 415 k.c., tj. ogólnej zasady odpowiedzialności deliktowej. Zgodnie z art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. W odniesieniu do postępowania pozwanego w przebiegu realizacji umowy współpracy można postawić zarzut winy w postaci braku należytej staranności podwyższonej w stosunku do przedsiębiorcy. Dotyczy to braku zweryfikowania danych o karalności M. G. na początku i w toku współpracy, jak również brak bieżącej kontroli jego poczynań (w tym poprzez kontrolę dokumentów będących w jego posiadaniu i brak sprawdzenia, czy współpraca z jego klientami przebiega prawidłowo). Zgodnie z art. 8 w zw. z art. 5 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, działalność agencyjna powinna być wykonywana z zachowaniem staranności określonej w art. 355 § 2 k.c. oraz dobrych obyczajów, zaś pośrednictwo ubezpieczeniowe stanowi działalność gospodarczą. Wymóg należytej staranności agenta wynika z art. 355 § 2 k.c., który nakazuje uwzględnić zawodowy charakter jego działalności. Zgodnie natomiast z art. 9 ust. 1 pkt 2 lit. e ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym, czynności agencyjne mogą być wykonywane wyłącznie przez osobę fizyczną, która m.in. nie była prawomocnie skazana za umyślne przestępstwo przeciwko mieniu, a więc np. kradzieży. W ocenie Sądu Rejonowego, nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że na pozwanych, a zwłaszcza na (...) S.A., spoczywał obowiązek weryfikacji danych o karalności M. G. (1), także po nawiązaniu z nim współpracy. Przekonanie to uzasadnia nie tylko treść przepisów prawa krajowego dotyczących dostępu do informacji zawartych w Krajowym Rejestrze Karnym, ale też treść przepisów prawa europejskiego dotyczących przewidujących ochronę konsumentów w stosunkach z pośrednikami ubezpieczeniowymi. Sąd Rejonowy, szczegółowo omawiając powołane przepisy, wskazał, że przyjęcie odmiennej ich wykładni prowadziłoby do usankcjonowania sytuacji, w której osoba skazana prawomocnie za przestępstwo objęte dyspozycją art. 9 ust. 1 pkt 2 ustawy krótko po rozpoczęciu współpracy może bez przeszkód funkcjonować jako przedstawiciel (pośrednik ubezpieczeniowy) przez kolejne lata, pomimo że sam fakt skazania pozbawia ją uprawnień do wykonywania czynności agencyjnych. Stanowi o tym nie tylko art. 9 ust. 1 pkt 2 ustawy, ale również treść § 8 ust. 3 umowy o współpracę, zgodnie z którym umowa wygasła ze skutkiem natychmiastowym w przypadku skazania przedstawiciela prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwo umyślne. Tymczasem w niniejszej sprawie – na skutek braku sprawdzenia aktualności danych o karalności M. G. – współpraca pozwanego (...) S.A. z tą osobą trwała cały czas i została zakończona dopiero po ujawnieniu jego procederu, podczas gdy w ogóle nie powinna być kontynuowana od maja 2008 r. Tym samym zaniechanie weryfikacji danych o karalności współpracowników uzasadnia odpowiedzialność odszkodowawczą agenta ubezpieczeniowego za szkody wyrządzone przez te osoby, ponieważ zachodzi adekwatny związek przyczynowy pomiędzy takim zaniechaniem a szkodą. M. G. zatajając fakt skazania go za kradzież (wyrok skazujący uprawomocnił się w dniu 21 maja 2008 r.) w następnych latach kontynuował współpracę z pozwanym, wykorzystując zauważone przez siebie możliwości nieuczciwego pozyskania od klientów środków finansowych. Polegało to na korzystaniu z druków umów i formularzy, które nie były drukami ścisłego zarachowania, dostępnymi dla wszystkich przedstawicieli (...) S.A. Powyższe implikowało obowiązek wprowadzenia choćby minimalnej kontroli nad liczbą dokumentów pozostających w obiegu celem wyeliminowania ryzyka nadużyć. Niedostateczny był również nadzór prowadzony w terenie oraz kontakt z klientami, który mógł zapobiec dalszym nadużyciom. Na skutek opisanych zaniechań doszło do faktycznego – choć niezamierzonego przez pozwanych – umożliwienia M. G. prowadzenia nieuczciwych praktyk na szkodę wielu osób. Przedmiotowe zaniechania, wynikające z niezachowania należytej ostrożności obciążającej przedsiębiorcę w stopniu wyższym niż przeciętny, uzasadniają także przyjęcie odpowiedzialności pozwanych na podstawie art. 471 i art. 474 k.c. w zw. z art. 443 k.c. z uwzględnieniem treści art. 8 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym (por. A.Chróścicki, Pośrednictwo ubezpieczeniowe i finansowe. Komentarz, wyd. 2008, LexPolonica, Rozdział 2).

Sąd Rejonowy wyliczył, że M. G. nie rozliczył się w stosunku do powodów z kwoty 50.000 zł, której zasądzenia domagają się w tej sprawie. Roszczenie to nie zostało jednak uwzględnione w tej wysokości – Sąd Rejonowy uwzględnił mechanizm potrącenia zysku ze stratą (compensatio lucri cum damno), jak również przyczynienie się powodów do

powstania szkody w wysokości 20%, zasądzając ostatecznie kwotę 26.688, 80 zł [33.361 zł - (33.361 zł x 20%= 6.672, 20 zł)] i oddalając powództwo w pozostałej części.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od wskazanego orzeczenia wnieśli pozwani, zaskarżając je w części uwzględniającej powództwo. Skarżący zarzucili zaskarżonemu orzeczeniu naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

1. art. 430 k.c. przez

a) wadliwą wykładnię tego przepisu, a w konsekwencji zastosowanie art. 430 k.c. poprzez przyjęcie, że relacja między M. G. (1) a pozwaną (...) S.A. spełniała kryteria kierownictwa, o którym mowa w art. 430 k.c., podczas gdy z ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie wynika, że między wskazanymi podmiotami brak było relacji kierownictwa,

b) zastosowanie art. 430 k.c. poprzez przyjęcie, że działania M. G. (1) pozostawały w zakresie powierzonych mu przez pozwanego czynności w sytuacji, w której zachowania M. G. (1) pozostawały poza zakresem powierzonych czynności agencyjnych, a okoliczność ta była łatwa do spostrzeżenia przez przeciętnego konsumenta, co w konsekwencji powinno skutkować brakiem odpowiedzialności pozwanych względem powodów;

2. błędne zastosowanie art. 415 k.c. jako alternatywnej podstawy odpowiedzialności,

3. błędne zastosowanie art. 471 k.c. i art. 474 k.c. w zw. z art. 443 k.c. z uwzględnieniem treści art. 8 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym,

4. art. 11 ust. 1 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym poprzez przyjęcie odpowiedzialności pozwanej (...) Towarzystwo (...) S.A. w sytuacji, w której nie zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności pozwanej (...) S.A.,

5. art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i ograniczenie stopnia przyczynienia się powodów do powstania szkody wyłącznie w części wynoszącej 20% wartości szkody.

W oparciu o wskazane zarzuty skarżący wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powodów na rzecz pozwanych solidarnie kosztów procesu, ewentualnie o przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Powodowie wnosili o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że skarżący nie kwestionowali ustaleń faktycznych Sądu Rejonowego. Stąd też Sąd Okręgowy podziela te ustalenia i przyjmuje je za własne.

Odnosnie do zarzutów naruszenia prawa materialnego wskazać należy, że Sąd I instancji przeprowadził bardzo wnikliwe rozważania prawne, z którymi jednak Sąd Okręgowy nie może się w całości zgodzić, co skutkuje uwzględnieniem złożonej apelacji.

Nie jest słuszny zarzut naruszenia art. 430 k.c. poprzez bezzasadne przyjęcie, że między skarżącym a M. G. (1) istniał przewidziany w tym przepisie stosunek podporządkowania. Zdaniem Sądu odwoławczego, prawidłowo ustalone okoliczności sprawy pozwalają przyjąć, że choć osoby te połączone były stosunkiem cywilnoprawnym wynikającym z zawartej umowy o współpracy, to jednak postanowienia tej umowy zostały skonstruowane w taki sposób, iż zaistniała podległość pozwalająca określać jeden z tych podmiotów mianem zwierzchnika (przełożonego), a pozostającego pod jego władztwem mianem podwładnego. Słusznie podkreśla Sąd I instancji, że pozwany miał zarówno możliwość sprawowania ogólnego nadzoru nad działaniami M. G. (1), jak również oddziaływania na niego poprzez wydawanie

wiążących poleceń. Fakt, że M. G. (1) miał pewien zakres samodzielności, polegający na swobodzie wyszukiwania klientów i sposobu prowadzenia rozmów biznesowych, nie zmienia konstatacji, że granice tej samodzielności były dosyć wąsko zakreślone umową, a kontrahent pozwanego w swojej działalności był w wysokim stopniu uzależniony od dyspozycji agenta ubezpieczeniowego, w szczególności nie mógł współpracować z innymi agentami, zobowiązany był przestrzegać regulaminów i wytycznych pozwanego, korzystać z opracowanych przez niego formularzy i materiałów reklamowych, wykonywać swoją działalność według narzuconych mu wzorców. Granice zakresu uzależnienia M. G. (1) przy wykonywaniu zleconej mu pracy od woli pozwanego nie były nawet ściśle określone w umowie. Jej postanowienia dawały agentowi ubezpieczeniowemu prawo do dowolnego określania czynności, do których wykonania osoba współpracująca będzie zobowiązana, jeżeli tylko agent uznałby, iż są one konieczne dla właściwego wykonania umowy, a kierownikowi zespołu – prawo do wyznaczania osobie wykonującej czynności agencyjne zadań i nakazywania jej usunięcia stwierdzonych uchybień. W ocenie Sądu odwoławczego takie ukształtowanie obowiązków stron, pozostawiające M. G. (1) stosunkowo niewielką autonomię i swobodę decyzji, przemawia za uznaniem go za osobę podporządkowaną pozwanemu w rozumieniu art. 430 k.c. Właściwym kryterium jego zastosowania jest organizacyjna podległość wykonawcy czynności innej osobie i błędem byłoby dokonywanie wąskiej wykładni tego pojęcia poprzez wywodzenie z niej konieczności istnienia ścisłej relacji podporządkowania i przyjęcie, że w przepisie tym chodzi wyłącznie o osoby wykonujące swoje czynności bez odrobiny nawet swobody i samodzielności (tak np. P. Machnikowski [w:] „System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część ogólna. Tom 6” pod red. A. Olejniczaka, Warszawa 2009, s. 437).

Odmienne należy natomiast ocenić spełnienie innej przesłanki zastosowania art. 430 k.c. i w tym zakresie zarzuty apelacyjne trzeba uznać za uzasadnione. Czynności dokonywane przez M. G. (1) z powodów nie pozostawały w istocie w żadnym związku z czynnościami agencyjnymi, które wykonywał on na rzecz i w imieniu pozwanych. M. G. (1) w oparciu o umowę o współpracę i załączniki był zobowiązany do oferowania produktów ubezpieczeniowych towarzystwa, przeprowadzania rozmów handlowych z potencjalnymi klientami zainteresowanymi ofertą towarzystwa, sporządzania wniosków o ubezpieczenie, przekazywania spółce dokumentów dostarczonych przez klientów w celu dokonania oceny ryzyka ubezpieczeniowego oraz do niezwłocznego przekazania składki pobranej od klienta. Nie miał powierzonych czynności zawierania umów, których pozwane (...) S.A. w W. nie posiadało w swojej ofercie, jak również nie miał uprawnień do przyjmowania pieniędzy od klientów. Odpowiedzialność za działanie osób podwładnych, przewidziana powołanym przepisem, obejmuje sytuacje, w których wykonywane czynności mieszczą się w zakresie czynności powierzonych takiej osobie, tylko w takim bowiem zakresie zachodzi aksjologiczna podstawa uzasadniająca rozciągnięcie winy podwładnych na osobę dłużnika, który przy ich pomocy wykonuje swoje zobowiązania. Z tych samych przyczyn powołane przepisy nie mogą stanowić podstawy prawnej odpowiedzialności podmiotu korzystającego z pomocy osób podwładnych w sytuacji, gdy działania podjęte przez takie osoby nie pozostają w zakresie powierzonych czynności albo gdy dotyczą działań, które zostały dokonane przy okazji, z wykorzystaniem sposobności oraz okoliczności sprzyjających dokonaniu we własnym imieniu oraz na swój własny rachunek działania stanowiącego przestępstwo, którego sprawstwo nie może zostać przypisane podmiotowi korzystającemu z pomocy sprawców kradzieży cudzego mienia, brak jest tym samym podstaw, aby na podstawie tych przepisów taki podmiot został pociągnięty do odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę doznaną przez podmiot poszkodowany (tak np. w wyroku SA w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2014 r., I ACa 1137/13, niepubl.). W ocenie Sądu odwoławczego w ustalonym stanie faktycznym M. G. (1) jedynie wykorzystał swoją funkcję osoby wykonującej czynności agencyjne w ramach współpracy z renomowanym agentem ubezpieczeniowym i finansowym, a także wcześniejszy kredyt zaufania, jaki uzyskał u powoda w związku z prawidłowym wykonywaniem czynności pośrednictwa w zawieraniu umów między stronami. Szkoda P. F. powstała nie przy wykonywaniu przez M. G. (1) powierzonych mu przez pozwanego obowiązków agencyjnych, ale obowiązki te stały się jedynie okazją dla stworzenia mechanizmu piramidy finansowej, którego ofiarą stał się powód. M. G. (1) posłużył się tu faktem współpracy z renomowanym agentem ubezpieczeniowym i opracowanymi przez niego formularzami jako narzędziami przydatnymi i dającymi okazję do popełnienia przestępstwa, podobnie jak w klasycznym akademickim przykładzie dokonania kradzieży w przeszukiwanym mieszkaniu policjant posługuje się mundurem i legitymacją policyjną. Podnoszony przez Sąd I instancji fakt rzeczywistej współpracy M. G. (1) z pozwanym nie jest okolicznością mogącą mieć decydujące znaczenie dla oceny, czy do wyrządzenia szkody doszło przy wykonywaniu powierzonych czynności

czy tylko przy okazji ich wykonywania – gdyby bowiem taka współpraca rzeczywiście nie miała w ogóle miejsca i do powierzenia czynności by nie doszło, nie można byłoby mówić nawet o wyrządzeniu szkody przy okazji ich wykonywania. Zdaniem Sądu odwoławczego, brak jest też podstaw do dokonywania w ślad za Sądem Rejonowym rozszerzającej wykładni art. 430 k.c. pozwalającej na sformułowanie kryterium funkcjonalnego, w myśl którego mimo, iż szkoda nie została wyrządzona przy wykonywaniu powierzonych czynności, to jednak związek pomiędzy czynnościami faktycznie dokonanymi przez podwładnego a czynnościami powierzonymi jest na tyle silny, że skutkuje wywołaniem nawet u racjonalnie działającego konsumenta wrażenia, iż działania sprawcy szkody podejmowane są w ramach powierzonych mu czynności. Art. 430 k.c. przewiduje dostatecznie już surową zasadę odpowiedzialności osoby powierzającej czynności i nie wydaje się, aby uzasadnione było jeszcze – nawet w imię ochrony interesów konsumenta – rozszerzanie jej działania na sytuacje, w których sprawca wykorzystuje przy wyrządzaniu szkody błędne mniemanie poszkodowanego, że działa w ramach czynności powierzonych, choć rzeczywiście tak nie jest. Sąd Okręgowy stoi na stanowisku, że wykładnia taka stanowi nieuzasadnione odejście od czysto obiektywnego kryterium wskazanego w treści przepisu na rzecz kryterium obiektywno – subiektywnego zmierzającego do rozszerzenia hipotezy tego unormowania na przypadki wyrządzenia szkody czynnościami pozostającymi poza zakresem powierzonych obowiązków i nawet mogącymi mieć w rzeczywistości dość luźne z nimi powiązanie, jeśli tylko u racjonalnie myślącego poszkodowanego w okolicznościach danej sprawy – ze względu na ten ich związek – mogło powstać błędne mniemanie w tej kwestii. Na marginesie tylko stwierdzić można jeszcze, że trudno podzielić wywody Sądu I instancji dążącego do uznania za racjonalnie myślącego konsumenta P. F., który składa wnioski o zawarcie umów z renomowanym agentem finansowym na formularzach służących ewidentnie do innego celu, nie otrzymuje potwierdzeń zawarcia umowy, przekazuje i otrzymuje pieniądze bez żadnego pokwitowania, a podstawowe elementy rzekomej umowy, takie jak czas trwania umowy czy jej oprocentowanie, są tylko przedmiotem uzgodnień ustnych. Doświadczenie życiowe nie pozwala przyjąć, iż okoliczności sprawy mogły spowodować dezorientację poszkodowanego i mimo zachowania racjonalności myślenia uzasadnione było jego przekonanie, że M. G. (1) działa w ramach powierzonych obowiązków i zgodnie z nimi. W konsekwencji Sąd II instancji nie może podzielić stanowiska Sądu I instancji co do możliwości przypisania pozwanemu odpowiedzialności za wyrządzoną powodowi szkodę w oparciu o art. 430 k.c.

Dalsze zarzuty apelacyjne związane są z zastosowaniem przez Sąd Rejonowy art. 415 k.c., który stał się niejako ewentualną podstawą prawną zasadności roszczeń powodów. Oczywiście, zgodzić się trzeba ze skarżącym, który słusznie podnosi, że przepis ten nie może mieć zastosowania w rozpoznawanej sprawie. Odpowiedzialność deliktowa jest zawsze odpowiedzialnością za czyn człowieka, wobec czego nie sposób mówić ściśle o wyrządzeniu szkody przez osobę prawną, jaką jest pozwany. Zastosowanie mógłby tu znaleźć natomiast art. 416 k.c. stanowiący podstawę przypisania osobie prawnej odpowiedzialności na zasadzie winy za szkodę wyrządzoną przez osobę fizyczną, która powołana została jako piastun organu tej jednostki organizacyjnej i działa w charakterze tego organu; zachowanie tej osoby jest na gruncie tego przepisu przypisywane osobie prawnej. Skorygowanie tego uchybienia w zakresie zastosowania przepisów prawa materialnego nie zwalnia jednak Sądu II instancji z obowiązku rozważenia, czy w realiach niniejszej sprawy można stwierdzić istnienie odpowiedzialności pozwanego za wyrządzoną powodowi szkodę opartej na art. 416 k.c., w szczególności przypisać jego organom zawinione zachowania. Dla przypisania winy pewnej strukturze organizacyjnej szczególnie pomocna jest koncepcja tzw. winy anonimowej (beziemiennej), która dość powszechnie jest wykorzystywana także przy odpowiedzialności osób prawnych na podstawie art. 416 k.c. Pozwala ona uznać winę określonej jednostki organizacyjnej na podstawie ustaleń niewłaściwego postępowania bliżej niezidentyfikowanych osób fizycznych, działających w danej strukturze. Jednak koncepcja winy anonimowej powinna być stosowana ostrożnie, ponieważ jej konsekwencją jest znacząca obiektywizacja odpowiedzialności: w praktyce poprzestaje się na ustaleniu bezprawności zachowania. Należy także podkreślić, że zastosowanie koncepcji winy anonimowej przy odpowiedzialności z art. 416 k.c. dotyczy wyłącznie sytuacji, gdy winę przypisujemy niezindywidualizowanym członkom organu (organów) osoby prawnej (tak A. Olejniczak [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część ogólna” pod red. A. Kidyby, LEX 2014, teza 6 do art. 416).

Sąd I instancji zajął się przede wszystkim przesłanką winy, dostrzegając jej związek m.in. z zaistniałymi w jego ocenie zaniedbaniami przy kontrolowaniu wykorzystywania przez M. G. (1) formularzy umów i weryfikacji informacji o jego niekaralności. Należy zgodzić się ze skarżącym, że nietrafnie Sąd Rejonowy uznał, że brak ścisłego nadzoru

nad formularzami umów jest zawinionym zachowaniem organów pozwanego. Trudno uznać w ramach zasad doświadczenia życiowego konieczność tak daleko idącego nadzoru, który uzasadniałby obowiązek wyliczenia się przez M. G. (1) ze zwykłych formularzy niebędących z oczywistych przyczyn drukami ścisłego zarachowania. Nie wydaje się, aby nawet w ramach należytej staranności wymaganej od przedsiębiorcy pozwany musiał liczyć się z istotnym prawdopodobieństwem zaistnienia sytuacji, w której posłużą one nieuczciwemu współpracownikowi do przekonania klienta, że na ich podstawie można zawrzeć zupełnie inną umowę niż ta, której rzeczywiście dotyczą i aby, przewidując taką sytuację, zobowiązany był wprowadzić sztywne procedury ich pobierania i rozliczania się z ich wykorzystania. Z kolei – choć faktem jest, że przepisy prawa nie zezwalają osobom karanim za przestępstwa przeciwko mieniu na trudnienie się czynnościami agencyjnymi w ramach współpracy z agentami ubezpieczeniowymi – to jednak częściowo rację mają skarżący, wskazując, że przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o pośrednictwie ubezpieczeniowym (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1450 ze zm.) nie nakładają wprost na niego obowiązku weryfikacji karalności współpracowników. Z kolei Sąd I instancji wskazuje na treść art. 8 tej ustawy, z którego wynika obowiązek wykonywania działalności agencyjnej z zachowaniem staranności określonej w art. 355 § 2 k.c. oraz dobrych obyczajów. Nie można zaprzeczyć, że w ramach tych obowiązków agent winien poczynić wszelkie dostępne mu starania dla wykluczenia podejmowania i kontynuowania współpracy z osobami niespełniającymi wymogu z art. 9 ust. 1 pkt. 2 ustawy. Problem jednak leży w tym, że pozwany na gruncie obowiązującego stanu prawnego ma niewielkie możliwości realizacji tego słusznego celu. Ustawodawca nie przewidział bowiem żadnego instrumentu pozwalającego agentowi na postulowane przez Sąd Rejonowy okresowe weryfikowanie niekaralności współpracownika. Art. 6 ustawy z dnia 24 maja 2000 r. o Krajowym Rejestrze Karnym (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 654 ze zm.) enumeratywnie wymienia, kto uprawniony jest do uzyskania informacji o osobach, których dane osobowe zgromadzone zostały w K. i brak tam agentów ubezpieczeniowych współpracujących z osobami wykonującymi czynności agencyjne na podstawie umów cywilnoprawnych; informacje te może uzyskać w ramach sprawowanego nadzoru jedynie Komisja Nadzoru Finansowego. Powołany przez Sąd Rejonowy art. 6 ust. 1 pkt 10 powołanej ustawy dotyczy pracodawców, a nie ulega wątpliwości, że żaden z pozwanych nie miał względem M. G. (1) statusu pracodawcy. Nie kwestionując zasady interpretacji prawa krajowego w sposób „życzliwy” dla dyrektyw europejskich, Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że uprawnienia do uzyskania informacji gromadzonych w Krajowym Rejestrze Karnym muszą być przewidziane w ustawie wprost, nie mogą być wywodzone z rozszerzającej interpretacji określenia „pracodawca”. Na podobnym stanowisku zdaje się stać ustawodawca, bardzo szczegółowo wymieniający w art. 6 ustawy podmioty uprawnione do pozyskiwania danych z rejestru. Sąd I instancji ma rację o tyle, że taki stan prawny rzeczywiście prowadzi w praktyce do sytuacji, w której osoba taka, skazana wyrokiem sądowym wkrótce po rozpoczęciu współpracy z agentem, może przez wiele lat wykonywać czynności agencyjne, jeśli nieuczciwie zatai fakt skazania. Spostrzeżenie to może prowadzić do słusznego postulatu *de lege ferenda*, jednak trudno odpowiedzialnością za aktualny stan rzeczy obciążać pozwanych. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy M. G. (1) został skazany po rozpoczęciu współpracy ze skarżącym, dla którego jedyną możliwością uzyskania wiedzy o tym fakcie było ujawnienie go przez samego skazanego. Pozwany dochował w tym zakresie, zdaniem Sądu odwoławczego, należytej staranności w ramach swoich możliwości, zobowiązując M. G. (1) do niezwłocznego powiadomienia o fakcie skazania prawomocnym wyrokiem sądowym za przestępstwo umyślne i zaznaczając w umowie, że skutkiem tego będzie niezwłoczne zakończenie współpracy. Wobec niestwierdzenia w okolicznościach rozpoznawanej sprawy winy po stronie organów skarżącego, Sąd Okręgowy uważa, że podstawą odpowiedzialności agenta ubezpieczeniowego nie może być art. 416 k.c.

Sąd II instancji jest też zdania, że odpowiedzialności pozwanego za szkodę doznaną przez P. F. nie można wywieść z żadnej innej podstawy prawnej, w szczególności nie można jej opierać na art. 471 i 474 k.c. Między stronami nie istnieje bowiem żadna więź obligacyjna. Skoro w realiach rozpoznawanej sprawy nie doszło do ważnego zawarcia fikcyjnej umowy lokacyjnej, to brak innego zobowiązania między stronami, za którego niewykonanie czy nienależyte wykonanie mógłby pozwany odpowiadać wobec powoda i wynagradzać mu poniesione w związku z tym szkody.

Można zauważyć jeszcze, że w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia powołane są kolejne dwa argumenty, które w ocenie Sądu I instancji przemawiają za przyjęciem odpowiedzialności pozwanego za szkodę doznaną przez P. F., ale żaden z nich nie daje podstaw do dokonania logicznego wyводу prowadzącego do potwierdzenia założonej tezy. Pierwszy z nich ogranicza się do przytoczenia unormowania przewidującego obowiązek ubezpieczenia się

przez agentów ubezpieczeniowych od odpowiedzialności cywilnej za szkody wyrządzone przez osoby, przy pomocy których wykonywane są czynności agencyjne, co prowadzi do niewątpliwie słusznego wniosku, że tego rodzaju szkody mogą powstać i że odpowiedzialny za nie może być agent ubezpieczeniowy, jednak w żadnej mierze nie daje podstaw do przyjęcia, że taka sytuacja zaszła w okolicznościach rozpoznawanej sprawy. Drugi argument opiera się na nieuprawnionym rozumowaniu a fortiori, zgodnie z którym możliwość poniesienia przez osobę prawną odpowiedzialności quasi- karnej w oparciu o przepisy ustawy z dnia 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (t.j. Dz. U. z 2012 r., poz. 768 ze zm.) za przestępstwa popełnione przez współpracujących z nią przedsiębiorców oznacza, że osoba taka tym bardziej może ponieść odpowiedzialność cywilną za szkody przez nich popełnione. Po pierwsze, trudno powiedzieć, co pozwoliło Sądowi na przyjęcie tezy, że odpowiedzialność karna „tym bardziej” uzasadnia odpowiedzialność cywilną; nietrudno przecież wskazać na przestępstwa zagrożone karą (jak np. usiłowania), które nie są nawet deliktami w rozumieniu prawa cywilnego. Po drugie, możliwość ponoszenia odpowiedzialności cywilnej za współpracowników wynika wprost z Kodeksu cywilnego, w szczególności z analizowanych przez Sąd art. 429 k.c., art. 430 k.c. czy art. 474 k.c.; samo ustalenie jednak, że przepisy dają możliwość przypisania takiej odpowiedzialności, nie posuwa nas ani na krok do przodu na drodze do stwierdzenia jej po stronie pozwanego w rozpoznawanej sprawie.

Podsumowując, nie ma podstaw by odpowiedzialnością za działania M. G. (1) obciążyć (...) S.A. Z tego względu nie może być mowy również o opartej o dyspozycję art. 11 ustawy o pośrednictwie ubezpieczeniowym odpowiedzialności (...) Towarzystwa (...) S.A.

Przesądzenie, że w przepisach prawa materialnego właściwie zastosowanych do stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy brak podstaw do obciążenia pozwanego odpowiedzialnością za doznaną przez powoda szkodę, czyni bezprzedmiotowym odnośnienie się przez Sąd odwoławczy do zawartych w apelacji zarzutów dotyczących ustalenia zakresu tej odpowiedzialności, w szczególności rozmiaru poniesionej szkody czy stopnia przyczynienia się powodów do powstania bądź zwiększenia szkody. Przedstawiony wyżej wynik rozumowania Sądu – w powiązaniu z tym, że okoliczności faktyczne w zakresie przydatnym do przesądzenia o zasadzie odpowiedzialności ustalone zostały przez Sąd Rejonowy prawidłowo i możliwe jest przyjęcie tych ustaleń za własne przez Sąd odwoławczy - pozwala przyjąć, że zgłoszone w pozwie roszczenia są niezasadne, a powództwo winno być oddalone; to z kolei uzasadnia zmianę zaskarżonego orzeczenia na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

Sąd II instancji uznał, że na tle okoliczności sprawy można przyjąć zaistnienie szczególnego przypadku pozwalającego na odstąpienie wobec powoda od zasady odpowiedzialności za wynik procesu i na zastosowanie w sprawie art. 102 k.p.c. uchylającego obowiązek zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez przeciwnika procesowego w obu instancjach. Powodowie przekazali nieuczciwemu przedstawicielowi pozwanego znaczne kwoty pieniężne, a niniejszy proces wszczęli próbując je odzyskać. Oczywiście, można postawić powodom zarzut pozwania podmiotu, który nie jest właściwym adresatem ich roszczeń, ale trzeba zwrócić uwagę, że błąd taki wcale nie był – jak widać z przedstawionych wyżej rozważań, a także z orzeczenia Sądu I instancji, który podzielił stanowisko powodów – na tyle jednoznaczny, aby uznać, że poszkodowani – nawet jeśli korzystali z pomocy profesjonalnego pełnomocnika – nie mieli obiektywnych podstaw do przekonania o słuszności obranej drogi dochodzenia swoich praw. Okoliczności te, zdaniem Sądu Okręgowego, dają podstawę do stwierdzenia, że w tej sytuacji obciążenie powodów obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz przeciwnika korzystającego ze stałej obsługi prawnej pozostawałoby w sprzeczności z zasadami słuszności. Wobec tego Sąd Okręgowy nie obciążył powodów kosztami procesu zarówno w odniesieniu do postępowania przed sądem pierwszej, jak i drugiej instancji.